Nr. 7 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, sobota 11 stycznia 1930 | Rok XIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5·50
za granicą . . . . „ 8·00

25 groszy — Cena egz. pojed. w całej Polsce

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Prem. Bartel ofiarą podsłuchu telefonicz.

Stronnictwa opozycyjne wnoszą interpelację w sprawie systematycznych podsłuchów w stosunku do prasy opozycyjnej.

Nie ustawać w walce o zlikwidowanie ukrytej dyktatury.

Centralny Komitet Wyk. P. P. S. o sytuacji politycznej.

C. K. W. P. P. S. na posiedzeniu wczorajszem powziął — po wyczerpującej dyskusji — uchwałę następującą:

„Ciężkie położenie gospodarcze kraju, jednolity front opozycyjny niemal całego społeczeństwa, zwłaszcza zaś energiczna postawa klasy robotniczej, — coraz trudniejsze — wreszcie — położenie międzynarodowe Polski, wszystko to razem wzięte, zmusiło czynniki rządzące do zastosowania w toku ostatniego przesilenia rządowego innej, niż dotąd, metody, metody, posiadającej *pozory* konstytucyjności. Ostateczny jego sposób załatwienia przesilenia oraz skład osobisty gabinetu p. Bartla dowodzą, że *zmiana istotna w „pomajowym", opartym na ukrytej dyktaturze, systemie rządzenia jeszcze nie zaszła.*

Wobec tego Centr. Komitet Wykonawczy P. P. S., stojąc na stanowisku opozycyjnym, — *uważa za konieczne prowadzenie nadal walki o zlikwidowanie systemu ukrytej dyktatury* marsz. Piłsudskiego i do tej walki wzywa klasę robotniczą".

Przyjęcie regulaminu komisji do zbadania zajść w Sejmie

w dniu 31 października r. ub.

WARSZAWA, 9. 1. (Pat.). Nadzwyczajna komisja sejmowa do zbadania zajść w dniu 31. października roku ub., pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu Czetwertyńskiego, na dzisiejszem posiedzeniu przyjęła, po dłuższej dyskusji regulamin, który głosi, między innymi, że posiedzenia są jawne. Komisja może odstąpić od tej zasady tylko wtedy, gdyby jawność posiedzenia zagrażała bezpieczeństwu państwa. Komisja prowadzi wszelkie czynności związane z dochodzeniem w pełnym swoim składzie. Gdyby jednak przeprowadzenie jakichś czynności było uciążliwe lub niemożliwe, komisja może zlecić przeprowadzenie odpowiednich czynności bądź sądowi, bądź wybranym w tym celu członkom komisji.

Po omówieniu sprawy przesłuchiwania świadków i ich zaprzysięgania, regulamin postanawia, między innymi, że na posiedzenia komisji mają wstęp tylko jej członkowie, zawezwani przez komisję świadkowie i rzeczoznawcy oraz urzędnicy kancelarji sejmowej, wyznaczeni przez Marszałka Sejmu do pełnienia funkcji sejmowych.

Referentem komisji wybrano posła Liebermana (PPS), na sekretarza zaś posła Podoskiego (BBWR).

Następne posiedzenie komisji odbędzie się w poniedziałek 13. b. m., na którem poseł Lieberman zreferuje akty dochodzeń sporządzonych przez marszałka Sejmu.

O zniesienie cła na saletrę

WARSZAWA, 9. 1. (Pat.). Dziś, pod przewodnictwem posła dr. Krzyżanowskiego (BB), w obecności ministra przem. i handlu Kwiatkowskiego, obradowała komisja skarbowa nad wnioskiem Kl. Nar. w sprawie zniesienia cła przywozowego na saletrę chilijską. Po dyskusji uchwalono przekazać sprawę komisji rolnej.

ODROCZENIE OBRAD SENATU.

WARSZAWA 9. stycznia (AW). Plenarne posiedzenie Senatu wyznaczone początkowo na 15 bm. odroczone zostało do 16 bm. godz. 11-ta rano.

ZAŁOŻENIE UNIWERSYTETU ŻYDOWSKIEGO W WILNIE.

WILNO, 9. stycznia (AW). Na ostatnim zjeździe żydowskiego instytutu akademickiego w Wilnie jednomyślnie uchwalono zbudować w Wilnie gmach instytutu, który ma być przekształcony następnie na uniwersytet żydowski. Dotychczas zebrano około 300 tys. zł. na cel budowy.

DZIŚ PREMJ. BARTEL WYGŁOSI EXPOSE W SEJMIE.

WARSZAWA 9. stycznia (AW). P. premjer Bartel konferował dziś przed południem z p. min. Józefskim. Popołudniu odbył konferencję w sprawach budżetowych z min. Matuszewskim. W dniu jutrzejszym p. premjer wygłosi na plenarnem posiedzeniu Sejmu expose cotyczącego całokształtu działalności rządu. Prawdopodobnie wygłoszenie tego przemówienia potrwa ponad dwie godziny.

CIĄGŁE WYROKI ŚMIERCI W SOWIETACH.

MOSKWA 9. stycznia (AW). „Prawda" donosi, iż w miejscowości Bek - Bukli w okręgu Kaszka - Damjińskim w Turkiestanie, odbył się proces t. zw. „basmaczów" czyli tubylców, należących do przeciwsowieckiego oddziału powstańczego. — Sąd skazał 20 oskarżonych na karę śmierci, pozostałych zaś na długoterminowe więzienie.

Likwidacja kosztów wojny światowej.

Treścią poprzedniej i obecnej konferencji w Hadze są zagadnienia finansowe, wysunięte przez aljantów w wyniku wojny światowej. — Już pierwsza konferencja obfitowała w szereg trudności z powodu próby dostosowania spłat zobowiązań państw, a zwłaszcza Niemiec, do planu Younga, przyczem zarysowała się olbrzymia rozbieżność interesów mocarstw grających w Hadze pierwsze skrzypce.

I obecna konferencja odbywa się pod niezbyt szczęśliwą gwiazdą. — Żródłem narastających z każdym dniem trudności jest taktyka Niemiec, których zobowiązania stanowią główny objekt targów zainteresowanych państw.

Polityka Niemiec wobec jej wierzycieli, ustanowionych mocą traktatu wersalskiego, polega na odwlekaniu ostatecznego uregulowania zobowiązań traktatowych. W interesie bowiem Niemiec leży rozbieżność interesów ich wierzycieli, gdyż tą drogą zresztą i nie bez słuszności liczą na podważenie lub poważny wyłom w ich zobowiązaniach wobec państw sukcesyjnych. Już zastąpienie planu Davesa planem Younga stanowi poważne ustępstwo na rzecz Niemiec, wielkiem również ustępstwem jest zniesienie okupacji w Nadrenji. Niemniej jednak w Niemczech panuje opozycja przeciw wprowadzeniu w życie planu Younga i na tem tle doszło tam nawet do plebiscytu w ubiegłym miesiącu, który skończył się — jak wiadomo — fiaskiem nacjonalistów. Na tem tle również nastąpiło wystąpienie prezydenta Banku Rzeszy niemieckiej dr. Schachta. Silny opór ze strony finansjery i ciężkiego przemysłu niemieckiego przeciw wszelkim zobowiązaniom traktatowym Niemiec, a tembardziej przeciw planowi Younga ułatwia w znacznym stopniu rolę delegacji niemieckiej w Hadze, która usiłuje jaknajwięcej wytargować. Pomaga jej w tem niewątpliwie brak skoordynowania stanowiska wśród aljantów, dzięki czemu udało się państwu niemieckiemu zawrzeć ugodę z Stanami Zjedn. w sprawie spłaty zobowiązań, co stanowi obecnie w Hadze szkopuł nie do przezwyciężenia, gdyż ze względu na osłabienie zdolności płatniczej Niemiec będzie to musiało za sobą pociągnąć zmniejszenie zobowiązań dla innych państw.

Jeszcze większe trudności przedstawia sprawa zawartych w traktacie wersalskim sankcyj, wedle których przysługiwało aljantom prawo okupacji zagłębia Ruhry i Nadrenji na wypadek nie dotrzymywania przez Niemcy zobowiązań finansowych. — Obecnie Niemcy stanęły na stanowisku, że plan Younga wyklucza wszelkie sankcje, a więc uniemożliwia powtórną okupację Nadrenji, podczas gdy delegacja francuska ma wysunąć właśnie propozycję represji ekonomicznych w postaci blokady handlowej Niemiec. Możliwość wprowadzenia tych represyj wobec obecnej pozycji międzynarodowej Niemiec jest mało prawdopodobna.

Olbrzymie również trudności nastręcza sprawa t. zw. wschodnich reparacyj, dotyczących przedewszystkiem Bułgarji i Węgier, a w drugim rzędzie o spłaty należne od Austrji państwom małej ententy i Polsce. — Dwa pierwsze państwa oświadczyły się stanowczo przeciwko wszelkim nałożonym na nie spłatom, podobnie też oświadczyła Austrja.

W reparacjach wschodnich jest również zainteresowana Polska, a to temwięcej, iż istnieje tendencja, aby i na nią zwalić jakieś ciężary, pochodzące z rozrachunków wojennych.

Trudności więc — jak widać z tego ogólnikowego przedstawienia sprawy — są olbrzymie i będą musiały kosztować wiele wysiłków, zanim zostaną usunięte. W jaki sposób to nastąpi — trudno przewidzieć. Jedno jednak jest pewne, że dla pokoju światowego i równowagi stosunków będą musiały być odpowiednio załatwione. Poza interesem poszczególnych państw będzie tu musiała decydować dobra wola, bez której tego całego splotu zagadnień nie uda się ruszyć z miejsca.

—o—

Ministerstwu spraw wojskowych pod uwagę.

Głuszkiewicz Jan, em. sierżant W. P. za naszym pośrednictwem zwraca się do Ministerstwa spraw wojskowych z przedstawieniem swej krzywdy, jaka go spotkała w służbie wojskowej. Mianowicie po ciężkich przejściach wojennych został Głuszkiewicz jako podoficer zawodowy przydzielony jako czcionkoskładacz do zakładów graficznych we Lwowie. Pracując tu przez dwa lata zauważył, że chor. Józef Nowak, kier. techn. tych zakładów, od chwili, ich usamodzielnienia i objęcia nadzoru przez p. kap. Cyprysa, działa na szkodę skarbu państwa.

Przewinienia Nowaka polegały na tem, że wykonywane prace drukarskie nie były książkowane, ginęły też płacone za nie należytości, że brakło mu w magazynie 23 tysiące arkuszy papieru i zbytecznie zamawiał czcionki. — Nadto kap. Cyprys przydzielił do obsługi maszyny litograficznej szeregowca Lipskiego zupełnie nieobznajomionego z tą robotą. Rezultat był taki, że niezabezpieczona maszyna chwyciła Lipskiego, między tryby tak, że w szpitalu musiano mu amputować nogę.

Gdy sprawki Nowaka wydobył na światło dzienne, Nowak został drogą superrewizji przeniesiony na emeryturę i pobiera 240 zł mies., a kap. Cyprys pozostał na swojm stanowisku i tak Głuszkiewicza prześladował, że musiał także przejść na emeryturę, mimo, że służba zawodowa w wojsku była jedyną podstawą utrzymania żony, dwojga dzieci i staruszki matki. Wszystkie starania o pracę w zakładach graficznych DOK są bez skutku. Stał się nędzarzem, bo dopomógł usunąć nadużycia.

Tą drogą prosi o zbadanie sprawy i dania mu możności pracy.

Twarz, która mówi wszystko...



Tak wygląda nowoobrany (powtórnie) na r. 1930 prezydent giełdy berlińskiej.

Upały w Brazylji.

N. YORK, 9. 1. (Pat.). Według doniesień z Rio de Janeiro, miasto nawiedziła fala upałów. Temperatura wynosi 97 st. Farenheita w cieniu. W mieście daje się odczuwać brak wody. Do mycia i kąpieli używana jest wyłącznie woda morska a posiadane zapasy wody słodkiej zachowywane są tylko do picia i przygotowania potraw.

Komisja Centralna Klasowych Zw. Zawodow. w Polsce o położeniu gospodarczem kraju.

Kryzys. Bezrobocie. Najpilniejsze środki zaradcze

Uchwała z dnia 5 stycznia r. b.

Polityka gospodarcza „sanacyjnych“ rządów była ślepem naśladownictwem polityki poprzedników. Jedyne jej zadanie stanowiła obrona stanu posiadania i interesów warstw kapitalistycznych. Ani jeden z postulatów organizacji robotniczych w zakresie polityki cen i płac, kartelów, konsumcji, ruchu budowlanego itp., nie znalazł uwzględnienia.

Doprowadzić to musiało do załamania gospodarczego i obecnego ciężkiego kryzysu gospodarczego.

Polityka finansowa rządów w szczególności miała na oku wyłącznie interes Banku Polskiego. Przez ograniczenie emisji pieniędzy Rząd spowodował niesłychaną ciasnotę gotówkową, która — obok powstrzymania wszelkich inwestycji w zakresie ruchu budowlanego, była, między innemi — powodem panującego obecnie kryzysu i bezrobocia.

Z drugiej strony — kapitalistyczne kierownictwo naszego życia gospodarczego wykazało swą całkowitą nieudolność i nie potrafiło wypełnić swego objektywnego zadania wykorzystania i wzmożenia sił wytwórczych kraju. — Stwierdzając powyższy stan rzeczy, Komisja Centr. Zw. Zawod. w Polsce domaga się z całą stanowczością zasadniczego nawrotu z dotychczasowej drogi, żądając w pierwszym rzędzie:

a) zwiększenia ilości środków obiegowych, niezbędnych dla przemysłu i ożywienia w ten sposób życia gospodarczego;

b) przychylnej polityki Rządu na rzecz *wzrostu konsumcji* wewnętrznej kraju przez *podniesienie płac, obniżkę cen, kontrolą nad kartelami* itp., w myśl programu gospodarczego Zw. zawodowych;

c) wydatnej *redukcji wydatków militarnych* z przeniesieniem powstałych oszczędności na cele ruchu budowlanego.

d) zorganizowania planowej *rozbudowy życia gospodarczego Polski* w interesie mas pracujących.

Wobec wad dotychczasowej ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia i śmiesznych rozmiarów tzw. „pomocy doraźnej“ p. Prystora — Komisja Centralna Związków Zaw. w Polsce domaga się kategorycznie jaknajszybszego znowelizowania wadliwej obecnej ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia w kierunku:

a) *rozszerzenia działania ustawy na wszystkich robotników* i wszystkie zakłady pracy.

b) przedłużenia okresu świadczeń do 26 tygodni w roku;

c) zagwarantowania w ustawie, w okresie kryzysu, państwowej pomocy, — po wyczerpaniu pomocy ustawowej, w rozmiarze i normach, nie niższych od akcji ustawowej. Do czasu zaś przeprowadzenia nowelizacji ustawy, przywrócenia państwowej akcji pomocy doraźnej dla wszystkich bezrobotnych.

Komisja Centralna Związków Zaw. w Polsce stwierdza, że muszą się znaleźć środki na właściwą pomoc dla bezrobotnych, gdy znajdują się obfite środki ze źródeł publicznych na pokrywanie wielu nieprodukcyjnych i zbędnych wydatków.

—o—

BLASCO IBANEZ.

W upalnym zaduchu piekarni.

(Ciąg dalszy).

Pewnego niedzielnego wieczoru przybył Tono do piekarni z oczyma silnie zaczerwienionemi, wino „jechało“ od niego na kilka metrów. Przyniósł z sobą — sensację!

W podmiejskiej gospodzie spotkał Menuta z narzeczoną — tego durnia z narzeczoną! I to taka ładna dziewczyna — miała sobie co wyszukać, jak takiego suchotnika, chuderlaka.

I wśród wesołego ryku towarzyszy odtworzył postać biednego dziewczęcia, w sposób ordynarny podkreślając szczegóły jej urody, jakby ją chciał rozebrać przed oczyma zanoszących się ze śmiechu robotników.

Menut nie podniósł nawet głowy, pogrążony w pracy. Twarz tylko zaciągła się białością, jak mąka, którą był przyprószony. Niezwykła białość! I jego czuć było winem, i jego oczy odrywały się chwilami od ciasta, krzyżując spojrzenia z zezowatem wejrzeniem tyrana.

— Gdybyż żartował sobie z niego, z jego powodu. Ale z dziewczyny, z którą on był zaręczony...

A Tono wściekał się coraz więcej, że Menut nie odpowiadał na jego zaczepki. Począł więc po chwili znowu:

— zresztą Menut zrobiłby dobrze, gdyby się wkrótce ożenił. Mieliby z tego wiele uciechy. — Menut — nie masz wprawdzie wzrostu i siły, jakiej jej trzeba, ale my, wiesz, my ci pomożemy.

W tej chwili wraz ze strasznem przekleństwem uderzył potężny kawał ciasta w głowę Tona i oblepił ją całkowicie. Tono zachwiał się i upadł na kolana. Wściekłość dodała siły słabym ramionom Menuta.

Tono był ogłuszony, nie mógł uwolnić się z masy ciasta. Pomogli mu przyjaciele. Krew ciekła mu z nosa. Nie dbając o to, wyrywał się z rąk towarzyszy. Oni jednakże powstrzymali go. Wiedzieli, gdzie zmierzał. — Nie w stronę Menuta, lecz do kąta, gdzie wisiało jego ubranie i nóż, znany w całej dzielnicy.

W tej chwili ukazał się na schodach piekarni właściciel. — Obudził go hałas, dźwignął się z łóżka i tu przywiódł się w koszuli.

Wszyscy rzucili się do pracy, a krew z nosa Tona spłynęła w głębie chlebnego ciasta.

Kiedy zaś właściciel znikł, Tono począł żartobliwie:

— Co tam do tego przywiązywać wagę? Żart, jak tyle innych codziennie — wśród kolegów!...

I pracował z zapałem, gorliwiej, niż zwykle, by jaknajprędzej skończyć. Menut zaś rzucał ramionami, jakby zmagał się z utraconym przed chwilą lękiem.

Tono pierwszy ubrał się i wyszedł. Gdy w chwilę potem Menut był także gotów, otoczyli go kołem towarzysze. Nastawali, namawiali do zgody, chcieli pośredniczyć. Nie powinien się przez cały dzień pokazywać na ulicach, inaczej będzie z nim krucho.

Dopiero przed domem pożegnali koledzy Menuta. Stał on jeszcze chwilę z kluczem w ręku po ich odejściu, szczęśliwy, jakby się zdawać mogło sam, bez opieki. Teraz wreszcie przekonał się, że jest mężczyzną, nie wątpił w swe siły i uśmiechał się strasznie na wspomnienie owego fanfarona, dręczyciela, jak na kolanach wił się i krwawił. Bydle! Obraził jego narzeczoną! Niema więc, nie może być pojednania!

Gdy klucz w zamku przekręcł, usłyszał swe imię.

To Tono go wołał, wychylając się z za węgła domu. (Dok. nast.).

Czy istnieje „stacja podsłuchowa“ przy telefonach?

WARSZAWA. 9. stycznia. (A. W.) Jak donosi „Ekspress Poranny“ tajemnica i bezpieczeństwo komunikacji telefonicznej w Polsce znajduje się pod znakiem zapytania. Mianowicie pewna bardzo ważna państwowa rozmowa telefoniczna dostała się w sposób dotychczas niewytłumaczony do wiadomości osób niepowołanych. Władze rządowe postanowiły wszcząć śledztwo celem wykrycia tej niedyskrecji i zbadać jak przedstawia się wogóle gwarancja tajemnicy rozmów telef. Dochodzenia ustalić mają ewent. istnienie stacji podsłuchowej.

Tajne „biuletyny“.

WARSZAWA, 9. 1. (tel. wł.). W związku z tem stwierdzono, że podsłuchowi uległ meldunek desygnowanego premjera prof. Bartla do p. Prezydenta Rzplitej, znajdującego się wówczas w Spale.

Zaznaczyć należy, że z tej rozmowy Prezydenta Rzpltej z premjerem Bartlem skorzystano w jednym z tajnych „biuletynów“, które w ostatnich kilku miesiącach rozpowszechniali niewykryci sprawcy.

Aresztowanie autora „biuletynu“.

WARSZAWA, 9. 1. (tel. wł.). W wyniku śledztwa, przeprowadzanego przez sędziego do spraw szczególnej wagi p. Luxemburga, aresztowano wczoraj niejakiego Seinfelda, podającego się za dziennikarza, współpracownika Aj. Wsch. Osobnik ten początkowo o autorstwo biuletynów oskarżał p. S. Hertena, współpracownika „Placówki“, lecz skonfrontowany, przyznał się do autorstwa. — Śledztwo obecnie zmierza do ustalenia, kto rozmowę podsłuchał i gdzie podsłuchał.

Kto to jest Seinfeld? Organizacje dziennikarskie w Warszawie proszą nas o zaznaczenie, że Seinfeld do żadnej organizacji nie należał. — Od dłuższego czasu widywano go w kawiarni „Europejskiej“, która za czasów pułkownikowskich stała się politycznem centrum Warszawy. Seinfeld kręcił się koło stołu pułkowników, a były wojewoda warszawski p. Jaroszewicz używał go do inspirowania agencyj.

Ostatnio Seinfeld zaczął się również pokazywać na terenie Sejmu, co stało się wskutek niedopatrzenia kancelarji, która Seinfeldowi nieopatrznie wydała kartę wstępu.

Interpelacja stronnictw opozycyjnych w sprawie podsłuchu.

WARSZAWA, 9. 1. (tel. wł.). Jak komunikuje ajencja P. I. D., w związku z ujawnieniem podsłuchu telefonicznego, niektóre stronnictwa sejmowe zamierzają zgłosić interpelację w Sejmie, domagając się wyświetlenia sprawy systematycznego podsłuchu w stosunku do prasy opozycyjnej.

Co o tem mówi konstytucja.

WARSZAWA, 9. 1. (tel. wł.). W związku z senzacyjną sprawą podsłuchów telefonicznych, których ostatnio padł ofiarą p. premjer Bartel, należy stwierdzić, że art. 124 Konstytucji mówi, że „czasowe zawieszenie praw obywatelskich, w tem tajemnicy korespondencji zarządzić może tylko Rada Min. za zezwoleniem Prezydenta Rzplitej i to tylko podczas wojny albo rozruchów wewnętrznych lub rozległych knowań o charakterze zdrady stanu, zagrażających Konstytucji Państwa lub bezpieczeństwu obywateli“. Artykuł ten zatem gwarantuje tajemnicę pocztowo-telegraf. i zalicza ją do najważniejszych praw obywatelskich. Wprawdzie w Konstytucji niema mowy o komunikacji telefonicznej, ale jest rzeczą bezsporną, iż telefony stanowią istotną część składową komunikacji pocztowej. Stwierdza to wyraźnie ustawa o pocztach z r. 1924, która gwarantuje nadto tajemnicę rozmów telefonicznych lokalnych i międzymiastowych.

—o—

Komunikat Aj. Wschodniej.

Wobec ukazania się w niektórych pismach informacyj, jakoby aresztowany w sprawie znanego podsłuchu p. Seinfeld rozpowszechniał nielegalne biuletyny Ajencji Wschodniej — Aj Wsch. komunikuje, że żadnych biuletynów nielegalnych nie wydaje i nie rozpowszechnia.

Biuletyny prasowe z firmą A. W. są znane w redakcjach i nikt bez sprawdzenia źródła nie ma prawa podawać o A. W. nieścisłych wiadomości.

Jak pozatem ogólnie wiadomo, dla informowania prasy A. W. korzysta ze znanych i dostępnych źródeł urzędowych i prywatnych.

Międzynar. konferencja węglowa

GENEWA, 9. 1. (AW). Konferencja węglowa uchwaliła wyłączyć z programu kwestję płac robotniczych i sprawę uregulowania warunków pracy, ponieważ niedojrzały one jeszcze do załatwienia na terenie międzynarodowym. Obecnie toczy się dyskusja nad projektem Międzynarodowego Biura Pracy co do konwencjonalnego uregulowania czasu pracy w kopalniach.

Z kraju i ze świata.

Kronika telegraficzna.

BIAŁOGRÓD. Panująca tu od 24 godzin gęsta mgła pogrążyła miasto w ciemności uniemożliwiając wszelką komunikację uliczną. To samo zjawisko wydarzyło się w Zagrzebiu.

ANGERS. Przy wykolejeniu się pociągu onegdaj, zabitych zostało 16-cie osób.

WIEDEŃ. Dziś przedpołudniem zamordowana została w VII. dzielnicy, przy jednej z najbardziej uczęszczanych ulic 65-letnia właścicielka małej papierni. Nieznani sprawcy zabili ją uderzeniami młotka poczem zrabowali kasę i zbiegli. W kasie było zaledwie kilka szylingów.

RZYM. W Sorento wskutek osunięcia się ziemi runęło parę budynków mieszkalnych. Na szczęście w budynkach tych znajdowała się tylko jedna osoba, która poniosła śmierć.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 9. stycznia (AW). W dzisiejszym dniu ciągnienia Loterji Państw. padły główniejsze wygrane na następujące numery:

20.000 zł — 152.297
5.000 zł — 164.815.
2.000 zł — 36.401.
1.000 zł — 1.780.
500 zł. — 29.533, 86.198, 163.609.

Zachłanność kierownictwa marynarki niem.

BERLIN, 9. 1. (AW). Kierownictwo marynarki niemieckiej wystąpiło z wnioskiem o wyasygnowanie w r. 1930 na budowę pancernika „B“ 8 miljonów mk. Wniosek ten został już raz zgłoszony, nie był jednak wówczas przyjęty.

Prasa socjalistyczna zmuszona jest przyznać, iż dotychczasowe skreślenia w budżecie marynarki, obejmujące 39 milj. mk. są niewystarczające, wobec zachłanności kierownictwa marynarki, szczególnie, jeżeli wzięte będzie pod uwagę ciężkie położenie gospodarcze Niemiec.

—o—

Gmach parlamentu St. Zjednoczonych,



w Waszyngtonie, t. zw. Kapitol, gdzie — jak donosiliśmy — w dn. 3 bm. wybuchł pożar.

Zmierzch dyktatora.

Gdy Primo de Rivera w r. 1923 dokonywał przewrotu, głosił szumne hasło „położenia kresu temu złu, które jest rezultatem zbyt wybujałego parlamentaryzmu“.

Ale z biegiem lat energiczny pan generał zaczął uświadamiać sobie, że jednak sama negacja nie wystarczy, a budowanie nowych form państwowych wymaga obok odwagi, uczciwości i temperamentu — wielkiej kultury wewnętrznej, wielkiego doświadczenia społecznego i gruntownej wiedzy w dziedzinie zagadnień socjalnych. Obok tego stwierdzać zaczął dyktator z Madrytu, że rozpędzenie parlamentu, ukrócenie „partyjnictwa“ nie jest uzdrowieniem życia państwowego. W rezultacie kilkuletnich rządów Primo de Rivera stanął wobec czegoś w rodzaju katastrofy: na gruzach zdeptanego parlamentaryzmu,

nowa partja, własna, lecz skłócona, niezdolna do pozytywnej pracy, bo pozbawiona poczucia odpowiedzialności.

Gdy więc do szeregu wątpliwości natury polityczno-wewnętrznej dołączył się kryzys gospodarczy, a raczej kryzys pieniądza hiszpańskiego. generał Rivera zrozumiał, że nadchodzi zmierzch jego dyktatury.

I dzisiaj jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości: bez względu na niespodzianki, jakie przyjść mogą, bez względu na buńczuczne słowa i enuncjacje Primo de Rivery raczej liczyć się należy z powrotem dawnych form, niż z tem, by forma, której w gruncie brak treści, długo jeszcze mogła — wszechwładnie panować.

—o—

PROJEKT NOWEJ TARYFY CELNEJ.

WARSZAWA 9. stycznia. (A. W.) Jak słychać, w krótkim przeciągu czasu, rząd zamierza przedstawić sejmowi projekt nowej taryfy celnej. Dotychczas zakończyły swoje prace z pośród czterech komisji następujące: rolna chemiczna, włókiennicza które przekazały już materjały i projekty do min. przemysłu i handlu. Trwają jeszcze obrady komisji metalowo- technicznej. Gdy ta zakończy swe prace, rząd przystąpi do ostatecznego opracowania nowego projektu taryfy celnej.

Nareszcie Wielki Lwów!

Wedle autentycznych informacji z Warszawy, wkrótce ma się ukazać rozporządzenie Rady Ministrów, realizujące od zgórą ćwierć wieku wysuwany postulat przyłączenia gmin podmiejskich i stworzenia t. zw. Wielkiego Lwowa.

W ostatnich czasach przed trzema laty pod naciskiem radnych z PPS została powzięta przez ówczesną radę miejską uchwała, domagająca się stworzenia „Wielkiego Lwowa“. — Obecnie rząd przystępuje do jej realizacji.

W obrębie Wielkiego Lwowa znajdą się: Zamarstynów, Zniesienie, Kleparów, Hołosko małe, Sygniówka, część gminy Biłohorszcze (Lewandówka), Kozielnik i Krzywczyce.

Rozporządzenie to ma wejść w życie z dniem 1. kwietnia b. r.

Nareszcie przedmieścia lwowskie, zamieszkane przeważnie przez klasę robotniczą, dostaną się w obręb Lwowa, który będzie miał obowiązek uporządkowania ich i wprowadzenia ludzkich warunków bytowania dla tamtejszych mieszkańców. Zniknąć bowiem musi pełne niechlujstwa otoczenie Lwowa i skończą się tam rządy wójtów, którzy wcale nie skarbili sobie wdzięczności tamtejszej ludności.

A magistrat lwowski będzie musiał sięgnąć wzrokiem poza śródmieście i intenzywnie zaopiekować się dziesiątkami tysięcy mieszkańców miasta, którzy są skazani na mieszkanie na jego peryferjach.

POŻYCZKA POLSKA W AMERYCE.

WARSZAWA. 9. stycznia. (A. W.) Według doniesień z N. Yorku obligacje 8 proc. pożyczki dolarowej notowane są na giełdzie nowojorskiej po kursie 95.75, zaś obligacje 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej 83.50.

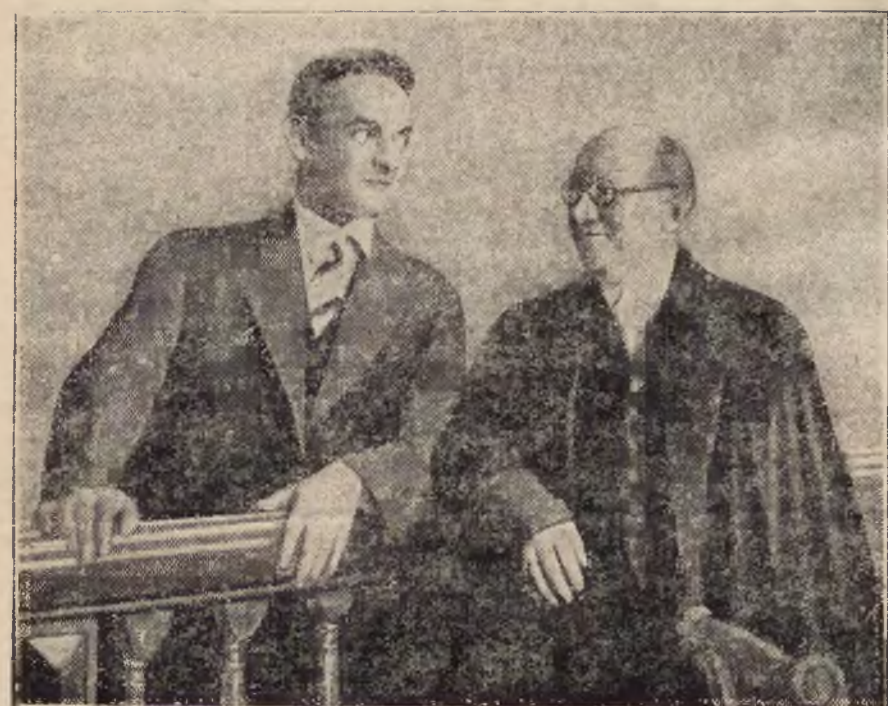
Wyrok na Biesiedowskiego.

MOSKWA. Wczoraj rozpoczął się tutaj proces przeciw byłemu paryskiemu radcy legacyjnemu poselstwa sowieckiego, Biesiedowskiemu, którego senzacyjna ucieczka z gmachu poselstwa oraz poczynione potem rewelacje tkwią żywo w pamięci.

Wobec wydanej po jego aferze ustawie z mocą, działającą wstecz, grożącej śmiercią urzędnikom sowieckim, którzy nie chcą powrócić do Rosji, oskarżenie zarzuca mu nietylko kradzież urzędowych dokumentów, ale i przejście do obozu klasowych wrogów.

MOSKWA, 9. I. (PAT.). Sąd najwyższy skazał Biesiedowskiego zaocznie pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy na 10 lat więzienia. Sprawa z oskarżenia Biesiedowskiego o zdradę została wydzielona. Śledztwo jest kontynuowane.

Z procesu o fałszerstwo czerwońców sowieckich



Jeden z oskarżonych Gruzin Sadasieraszwili (na lewo) w rozmowie z swym obrońcą adwokatem dr. Beerem.

Fałszywe czerwońce

w celu zniszczenia Rosji sowieckiej,

W trzecim dniu rozprawy zeznawał oskarżony *Böhle* z Frankfurtu n. Menem. Twierdzi on, że nie wiedział nic, że przechowane w jego piwnicy skrzynie (w liczbie 20) zawierające papier ze znakami wodnemi są przeznaczone na wyrób fałszywych czerwońców. Skrzynie te umieścił w jego piwnicy osk. Sadatieraszwili, a oskarżony był przekonany, że znajdują się w nich broszury przeciw bolszewizmowi, z którym, zdaniem oskarżonego, należy walczyć.

Na wniosek obrońcy oskarżony Böhle został za kaucją zwolniony z więzienia. Natomiast sąd odmówił zwolnienia osk. Sadatieraszwilego, który od 27 miesięcy znajduje się w więzieniu śledczem.

Charakterystyczne były uwagi obrońcy osk. Webera, który domagając się wypuszczenia na wolność swego klijenta, powiedział, że otrzymał wiadomość, iż

między niemieckim urzędem spraw zagranicznych, a rządem sowieckim toczyła się żywa wymiana listów — na temat, jaką karę mają otrzymać oskarżeni w tym procesie.

Przewodniczący przerywa: Nic nie wiem, co znaczą pańskie wywody, *sąd jest absolutnie niezawisły.*

Co i owo.

Prof. Ossendowski napisał książkę o Leninie. Problem bolszewicki ujęty jest w tej książce naiwnie, powierzchownie i może dlatego nie cieszy się ta praca p. Ossendowskiego w Polsce popularnością ani uznaniem.

Aż nagle coś się odmieniło. Oto ktoś wpadł na pomysł przetłumaczenia tej książki na język włoski.

Jak donosi „Pat“ z Rzymu, rozporządzeniem władz policyjnych nakład tej książki został w księgarniach rzymskich skonfiskowany.

Tym razem pomogła p. Ossendowskiemu dyktatura włoska. Skonfiskowana książka uczyni go popularnym, uczyni z niego „rewolucjonistę“, pomimo, że jest największym przeciwnikiem rewolucji.

Takie są mądre dyktatury.

*

Jeszcze inna historja ze świata literackiego, nie, raczej z bagna literackiego. Ktoś ośmielił się nazwać „dzieło“ Sieroszewskiego pod tyt. „Zamorski Djabeł“ po imieniu. Poprostu, że jest to plagiat że znajdują się w tej książce całe ustępy wprost wyrznięte z dzieła Rosjanina Piaseckiego, napisanego przed wielu laty.

P. Sieroszewski broni się, jak może. To mu wolno. Przed laty pisarz niemiecki Karol May bronił się także, gdy mu zarzucano że zamieszcza w swych książkach opisy podróży, których nigdy nie odbył, że opisuje cuda krajów, których nigdy nie widział.

Ale Maya nie bronił żaden związek literatów, przeciwnie, piętnował go jako blagiera i stworzył mu opinję, na jaką zasłużył.

U nas przeciwnie. U nas w obronie p. Sieroszewskiego staje „sam“ Związek zawodowy literatów polskich, który za pośrednictwem usłużnej „Pat“ rozesłał komunikat do prasy. W komunikacie tym Związek literatów ośmiela się pisać m. in. że „Czerpanie ze źródeł podróżniczych dla opracowań literackich i naukowych przyjęte jest przez całe piśmiennictwo świata“ przyczem naturalnie gorąco broni p. Sieroszewskiego twierdząc, że stoi ponad „napaściami“.

Napaść nie napaść — bo czy prawda w oczy jest napaścią? Mniejsza zresztą o to. Nam chodzi o przygwożdżenie metod tego osobliwego bractwa literackiego. Czerpanie ze źródeł obcych jest dozwolone ale tylko pod warunkiem, jeżeli autor powoła się na to źródło! P. Sieroszewski tego nie uczynił, a Związek literatów pomimo to adwokatuje za nim!

Ale nie dziwmy się. Na czele tego Związku stoi nie kto inny, tylko p. Kaden-Bandrowski, reklamiarz i impresario własnych utworów a przytem paszkwilant, jakiemu równego nie znajdziesz w literaturze.

Mały zresztą kłopot z tem towarzystwem wzajemnej adoracji ale co prawda, wstyd wobec zagranicznych organizacji literackich

X.

—o—

Konferencja haska pod znakiem pessymizmu.

PARYŻ. 9. stycznia. (Pat.) Uwaga dzisiejszej prasy porannej zwrócona jest prawie wyłącznie na Hagę. Z komentarzy różnych dzienników zarówno prawicowych jak i lewicowych wyłania się wrażenie, że likwidacja wojny, jaka miała w Hadze nastąpić, zapowiada się jako kwestja nadzwyczaj trudna do urzeczywistnienia. Pisma prawicowe wytykają fałszywe posunięcia ze strony Francji przy rozpoczęciu rokowań w tej kwestji, wyrażając wątpliwość czy obecna delegacja francuska na konferencję potrafi naprawić popełnione błędy. Wogóle panuje dziś w prasie nuta raczej pessymistyczna

Miasto angielskie Yorkshire,



nawiedzione w ostatnich dniach powodzią.

Pod adresem Kuratorjum szkolnego.

W Gródku Jagiellońskiem od lat znajduje się gimnazjum, które obecnie niewiadomo z jakiego powodu zamierza się zwinąć.

Nie potrzeba dodawać, jak dotkliwą stratą, byłoby to dla mieszkańców Gródka i okolicy. Rodzice młodzieży uczęszczającej do gimnazjum tamtejszego są wprost zrozpaczeni. Przedewszystkiem dotyczy to osób nie posiadających odpowiednich środków na wysyłanie dzieci do szkół w innem mieście. Dla tych osób szczególnie, zniesienie gimnazjum, byłoby katastrofalne. W mniejszym stopniu dotyczy to ludzi majętniejszych, którzy mogą się zdobyć na kształcenie dzieci we Lwowie.

Najbliższem miastem, posiadającem gimnazjum jest Lwów, który oddalony jest o 30 klm. Część z młodzieży gimnazjalnej musiałaby więc albo przenieść się do Lwowa, albo dojeżdżać, albo też wogóle zrezygnować z dalszej nauki.

Niewątpliwie lwowskie kuratorjum szkolne rozpatrzy tę sprawę i ze względu na dobro mieszkańców Gródka Jagiell. i rozwój oświaty nie dopuści do zwinięcia gimnazjum, co wyrządziłoby olbrzymią szkodę i krzywdę dla tamtejszych obywateli.

Zwyrodnienie dziennikarstwa polskiego
w St. Zjednoczonych.

Współpracownik „Robotnika Polskiego“ (Detroit, St. Zjednoczone) tow. A. J. Staniewski podaje w temże piśmie następujące spostrzeżenia, poczynione podczas pobytu w Chicago:

Największe przemysłowe miasto Wuja Sama liczące z górą 3.000.000 mieszkańców, w czem Polacy pod względem narodowości stoją na pierwszem miejscu, licząc 650.000 dusz. Drugie, duże zbiorowisko po metropolji newjorskiej.

W dzielnicy polskiej widzi się moc sklepów polskich wszędzie napotyka szukające oko nazwiska polskie na szyldach, wystawach i oknach. Apteki, restauracje, piekarnie, masarze, golibrody, moc cała doktorów, dentystów, adwokatów. Są tu szyneczki, z frontu jako cukiernie, z tyłu jako bary, gdzie sprzedaje się chicagowską „samogonkę“ i gdzie schodzi się publiczność polska. Są takie, które stale nawiedza brać dziennikarska, sanacyjna, lub z pod znaku O. O. Zmartwychwstańców. Tworzą się tam najróżnorodniejsze prasowe koncepcje, projekta, dyskusje, istna agencja PAT-a.

Spotkałem i takie lokale, gdzie tworzą się różne przedsiębiorstwa bogojczyźniane w postaci kooperatyw fabryk, koncesji w starym kraju.

Dodać muszę, że nasza brać dziennikarska — czy to w Detroid, Cleweland, czy w Chicago, stojąca na czołowych stanowiskach różnych wydawnictw niczem nie gardzi.

Wobec takich skandalicznych wykroczeń prasa polska nie cieszy się wielkim wpływem u ogółu czytelników. W wielu wypadkach słyszy się takie słowa: Co tam mądrego można w tem lub owem piśmie przeczytać? Przecież znam osobiście tego lub tamtego redaktora. Pamiętam jak kiedyś pisał w postępowym organie — a dziś gra na klerykalnych organach. Albo ten drugi był kiedyś zdecydowanym socjalistą, — a dziś na faszystowskich szkrzypcach przygrywa.

Ewentualnie słyszy się takie zdania: Ten p. Y — Z — O. — przeszedł już wszystkie ugrupowania polityczne i religijne, wszystkie prądy partyjne wysługiwał się wszystkim i każdemu z osobna. Dziś go można posądzić o wszystko — tylko nie o sprawiedliwe informowanie społeczeństwa. On gotów jest wszystko pisać, rzucać prasowe bomby, kłaniać się w pas klerowi pić za zdrowie Sokolstwa, Zjednoczenia i Socjalistów. Gdzie czuje żer, — tam jego pole twórcze, tam żłób i natchnienie.

Z drugiej strony prasę polską czeka naturalna zagłada z powodu wstrzymania emigracji. Wszystko się amerykanizuje.

Niemałym spadkiem czytelnictwa polskiego są i stałe zmiany kierunków politycznych różnych pism, co pogarsza popyt czytelnictwa.

Takie to zdania słyszy się na każdem miejscu, w fabryce, kawiarni i w domu.

Przyśpieszenie pociągów
od 15 maja r. b.

WARSZAWA. W wyniku odbytej ostatnio w ministerstwie komunikacji konferencji w sprawie zmian w nowym rozkładzie jazdy, który wejdzie w życie od 15 maja r. b., powzięto szereg zasadniczych zmian.

Przyśpieszenie szybkości pociągów zarówno pośpiesznych, jak i osobowych w porównaniu z szybkości z jaką kursowały dotychczas, jest b. znaczne. Dzięki temu przyśpieszeniu jak również dzięki ograniczeniu postojów, na dłuższych trasach zyska się skrócenie czasu trwania podróży o kilka godzin.

Z sowieckiej gospodarki narod.

MOSKWA (Tass.) Ogłoszona została rezolucja rady obrony pracy w sprawie wyników osiągniętych przez sowiecką gospodarkę narodową w miesiącach październiku i listopadzie. Rezolucja podkreśla, iż plan gospodarczy został przekroczony w szeregu gałęziach gospodarstwa narodowego a mianowicie w dziedzinie rolnictwa oraz handlu. Plan nie został wykonany w przemyśle metalurgicznym oraz opałowym, zwłaszcza z powodu nieracjonalnej organizacji aparatu administracyjnego tych gałęzi przemysłu. Rezolucja poleca wszystkim instytucjom gospodarczym przedsięwzięcie energicznych środków dla udoskonalenia metod pracy i całkowitego wykonania planu gospodarczego.

NOWI POSŁOWIE.

WARSZAWA. 9. stycznia. (A. W.) Państw. komisja wyborcza ogłosiła, iż na miejsce pos. Cieczewskiego (kom. wstępuje jako poseł z okr. Będzin, Wacław Rożek, zaś na miejsce gen. Roji, (str. chł. Tomasz Ciernicki, adwokat.

Z wydawnictw.

„LWOWSKICH WIADOMOŚCI MUZYCZNYCH I LITERACKICH“ pod kierownictwem Wł. Gołębiowskiego. Nr. styczniowy zawiera artykuły wybitnych autorów. Dr. A. Chybiński pisze barwnie o „Melodjach Tatrzańskich“ Paderewskiego dr. J. Reiss zamieszcza rozprawę na temat ideologji dzisiejszej muzyki, Cz. J. Kozłowski drukuje filozoficzny artykuł o rozwoju ludzkości, dr. A. Fiszer zamieszcza ciekawe sprawozdanie z międzynarodowej konferencji Komisji Sztuki Ludowej (Rzym), K. Czachowski omawia twórczość Jasieńskiego i Lawrence'a, Wł. Gołębiowski podaje garść ciekawych informacji z Warszawy. — Recenzje i sprawozdania zamykają numer tego pisma.



Katastrofalne usunięcie się ziemi

w Boulogne (Francja), wywołane ostatnim **orkanem**, które objęło tysiące ton ziemi, zagroziło poważnie luksusowemu hotelowi nadbrzeżnemu, „Imperial“.

Ślub królewiąt.

W czasach kryzysu monarchizmu, walenia się tronów, upadku cesarzy wielkich mocarstw, jak tragikomicznie wyglądał ślub dwojga królewiąt, który odbył się onegdaj w Rzymie. Poślubieni sobie zostali królewicz włoski Humbert i królewna belgijska Marja Jose, a uroczystość była urządzona z niesłychanym przepychem i wszelkiemi komedjami, — mającemi świadczyć o wierności i miłości „poddanych ludów“.

Na ślub przybyli królowie i książęta z całej Europy i tacy, którzy jeszcze panują i tacy, którzy już są na przymusowym urlopie. Nie brakło też prezydentów republik, ci, co osobiście nie zjawili się, wysłali na tę uroczystość swoich zastępców.

Nie obeszło się i bez darów, zakupionych oczywiście z podatków ludności.

I tak prezydent Francji ofiarował młodej parze *serwis stołowy* z porcelany sewrskiej, złożony z 415 sztuk noszących herby rodziny sabaudzkiej.

Miasto Paryż ofiarowało księżniczce Marji Józefie *piękną kolję* w postaci łańcucha, złożonego z ogniw brylantowych, — przyozdobionego wisiorem z wielkiego szafiru na plakiecie z platyny.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover ofiarował pannie młodej *10 wspaniałych futer*.

Podobnych darów napłynęły setki, a przedstawiają one wartość miljonów franków złotych.

A wyprawa panny młodej!

Jak czytamy w pismach, wyprawę jej z trudnością pomieściło 10 wagonów kolejowych. Bielizna wyprawna jedwabna i koronkowa, przedstawia wynik wielomiesięcznej pracy najbieglejszych pracownic Belgji. Suknie, kostjumy i płaszcze księżniczki wykonały pierwsze pracownie Paryża.

Panna młoda wystąpiła w sukni ślubnej z białego aksamitu i w płaszczu dworskim podbitym gronostajami. Prawda, był i welon ślubny, welon ze słynnych koronek brukselskich, utkany rękoma robotnic belgijskich, a zafundowany księżniczce ze składek publicznych, z urobnych składek pokornych obywateli belgijskich.

Tak żyją, tak się bawią „wybrańcy“ narodów.

Czy ci „wybrańcy“ nie mają poczucia rzeczywistości?

Postrzelenie i obrabowanie listonosza.

(y) Onegdaj popołudniu na drodze pomiędzy Dynowem a Wesołą znaleziono ociekającego krwią wiejskiego listonosza Karola Kurzydłę. Był on postrzelony w kark kulą rewolwerową.

Kurzydło, będąc przesłuchany podał, iż w drodze spotkał znanego mu osobiście Józefa Taga i razem z nim szedł w kierunku Wesołej. W pewnej chwili Tag, nic nie mówiąc, wydobył rewolwer i strzelił trzykrotnie do listonosza. Gdy ranny padł nieprzytomny, zbrodniarz sądząc, że Kurzydło już nie żyje zawlókł go do pobliskiego lasu gdzie ukrył w wąwozie, przykrywając liśćmi, sam zaś zbiegł, zabrawszy torbę skórzaną, zawierającą przesyłki pocztowe.

Po pewnym czasie Kurzydło odzyskał przytomność i przyczołgał się do drogi gdzie go znaleźli przechodnie. Przebywa on obecnie w szpitalu w Rzeszowie, stan jego zdrowia jest beznadziejny.

Podczas zarządzonego pościgu odnaleziono Taga w gminie Błażowej. Na widok policjantów strzelił on do siebie i zranił się powierzchownie w skroń. Odstawiono go do sądu w Sanoku. Na zadane pytania Tag nic odpowiada symulując umysłowo chorego. Liczy on 22 lat i jest synem karczmarza z Wesołej.

Śmiertelna choroba dziesiątkuje kolonistów niemieckich z Rosji.

W obozie koncentracyjnym w Hammerstein pod Szczecinem, gdzie rząd Rzeszy ulokował część kolonistów niemieckich, przybyłych z Rosji sowieckiej, wybuchła nieznana zaraza.

Koloniści, którzy z wiosną mają wyjechać do Ameryki, a częściowo otrzymać ziemię w Niemczech, mieszczą się obecnie we wspólnych barakach.

Przed kilku dniami wybuchła w tym obozie nieznana choroba, prawdopodobnie złośliwa grypa.

Setki kolonistów poczęły zapadać na gorączkę, a śmierć zaczęła zbierać obfite żniwo. Dziesiątki umiera dziennie, po kilkugodzinnych prawie bezbolesnych atakach.

Lekarze niemieccy nie mogą znaleźć lekarstwa na zwalczenie tej nieznanej choroby, która zabija przedewszystkiem dzieci, jako mniej odporne.

Dotychczas zmarło w Hammerstein 49 dzieci, a przeszło 70 walczy ze śmiercią. Chore dzieci odseparowano w osobnym baraku. Zdarzały się jednak wypadki, że matki, nie chcąc rozstawać się ze swemi dziećmi, ukrywały ich chorobę, co przeważnie kończyło się śmiercią.

—o—

ŻYCIE PODKARPACIA.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Bezrobotni domagają się chleba!

Policja rozpędza kolbami i płazuje szablami.

Wczoraj w Domu Ludowym odbyło się zgromadzenie bezrobotnych, celem poinformowania o wyniku delegacji do Starostwa. Pod koniec bezrobotni postanowili jednogłośnie iść do gminy m. Borysławia celem przedstawienia rozpaczliwego stanu i przynaglenia pomocy doraźnej. Na życzenie prezydjum i bezrobotnych delegację do gminy poprowadził sekr. Zw. Górników tow. Bocian.

Uformowanemu pochodowi usiłowała przeszkodzić policja. Jednak bezrobotni grupkami i pojedynczo, zgromadzili się przed gminą w liczbie z górą 1.000 ludzi. Delegacja przyjęta została przez sekretarza Magistratu gdyż burmistrz był nieobecny, i przedstawiła powód przybycia bezrobotnych. P. sekretarz oświadczył, że bezrobocie jest troską gminy, która czyni odpowiednie starania. Rezultaty zabiegów może przedstawić p. burmistrz Machnicki dopiero w poniedziałek po powrocie z Warszawy. Pod naciskiem delegacji p. sekretarz powyższe oświadczenie powtórzył wobec wszystkich zgromadzonych na placu.

Następnie zabrał głos tow. Bocian, celem uspokojenia wzburzonych pojawieniem się policji bezrobotnych i zakończenia w spokoju demonstracji.

W czasie przemówienia policja poczęła **rozpędzać tłum, używając kolb i szabel i tratując końmi.** Na wezwanie delegatów bezrobotni poczęli spokojnie opuszczać plac, podążając do Domu Ludowego, ciągle targani przez policję konną i pieszą.

Pobitych zostało kolbami kilkunastu bezrobotnych.

Mieszanie się policji było nie na miejscu, bowiem ze strony bezrobotnych nie groziło żadne zakłócenie spokoju. Policja mogła doprowadzić do awantur, których dało się uniknąć jedynie dzięki rozsądkowi i zimnej krwi zebranych i nawoływaniom przez delegatów do spokoju.

Nie brakło także na miejscu prowokatorów w rodzaju tajnego Bukszy, który dążył do sprowokowania awantury przez czynne zaczepianie i odgrażanie się delegatom.

O pomoc bezrobotnym.

W sobotę dnia 4 bm. udała się do Starostwa w Drohobyczu delegacja bezrobotnych, prowadzona przez tow. St. Bociana, sekr. Zw. Gór. Delegacja przyjęta została przez zastępcę p. starosty z udziałem referenta działu opieki społecznej — i przedstawiła pogłębiające się z dnia na dzień bezrobocie w Borysławiu i nędzę bezrobotnych. Jeszcze w jesieni złożyli bezrobotni memorjał o pomoc doraźną na zimę. Województwo jednak tej sprawy dotąd nie załatwiło, pozostawiając bezrobotnych szczególnie w zimie, w nader krytycznem położeniu. Tak samo jest z odebraniem starcom zasiłków w gminach wiejskich.

Od miesięcy utkwiło to w Województwie. Takie bagatelizowanie spraw nie przyczyni się do uspokojenia wielkich mas bezrobotnych.

Starostwo w swoim zakresie przyrzekło przyjść z pomocą w formie zasiłków tym bezrobotnym, którzy nie pobierają żadnych świadczeń ani zasiłków z Funduszu Bezrobocia.

—o—

Ważne dla bezrobotnych.

Na interwencję Komitetu Bezrobotnych przyrzekło Starostwo udzielić zasiłków tym bezrobotnym zarejestrowanym, którzy zredukowani zostali w lecie lub jesieni i nie pobierają obecnie żadnych zasiłków z Funduszu Bezrobocia.

Rejestrację tych bezrobotnych przeprowadza Sekretarjat Związku Górników.

Kurs dla ławników

Sądu Pracy.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Oddział w Borysławiu, przystępuje do zorganizowania kursu dla ławników Sądu Pracy, delegatów i mężów zaufania.

Kurs ten obejmować będzie naukę o ustawodawstwie, którego znajomość jest niezbędną dla każdego ławnika Sądu Pracy.

I tak materjał kursu obejmuje:

1) Umowa o pracę robotników; 2) Ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu; 3) Ustawa o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu; 4) O kaucjach składanych w związku z umową o pracę; 5) O inspekcji pracy; 6) O Sądach Pracy; 7) Niezbędne wiadomości z ustawy o postępowaniu sądowem (procedura cywilna), obowiązująca w naszej dzielnicy.

Wykłady odbywać się będą w Domu robotniczym.

Wykładowcami będą: Sędzia Dr. Karniol Maurycy; Dr. Skibiński Rudolf; Dr. Smolnicki Józef. Termin wpisów do 15-go stycznia 1930 r. Zgłaszać się z wpisami należy u sekretarza tow. Stanisława Bociana i u tow. sekr. TUR-a Muchy Wojciecha, codziennie. Termin otwarcia kursu zostanie ogłoszony. Towarzysze, którzy wpisali się na kurs w marcu ub. roku — wpisywać się nie potrzebują.

—o—

Kronika Borysławska

O RZĄDACH ROB. W ANGLJI. Pod tym tytułem, wygłosił w sobotę 4. b. m. odczyt tow. St. Bocian. Sala Domu Robotniczego została wypełniona słuchaczami. Prelegent omówił dzieje Partji Pracy w Anglji, pierwszy rząd Mac Donalda, zwycięskie wybory w maju ub. r. i obecny rząd robotniczy, jego program i dotychczasowe owoce rządzenia.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Posterunkowy P. P. Solarz przeszkodził w dn. 8. bm o godz. 20 min. 30 samobójstwu które usiłował popełnić Jan Galaczek, lat 28, z Borysławia, przebijając sobie klatkę piersiową sztyletem. Po udzieleniu pierwszej pomocy w Kasie chorych, odwiezione go do szpitala w Drohobyczu. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od nasz. korespondenta).

5000 bezrobotnych

w Zagłębiu naftowem.

Dnia 1. b. m. zarejestrowanych było w Drohobyczu 675 bezrobotnych, zasiłki pobiera 231, w Borysławiu 1576 bezrobotnych, zasiłki pobiera 218. Umysłowych bezrobotnych w Drohobyczu 52, w Borysławiu 97 (rejestrowanych). W stosunku do miesięcy poprzednich stan bezrobotnych znacznie wzrósł, oczywiście urzędowe wykazy tego nie uwidaczaniają, bo masa bezrobotnych, którzy nie mają prawa do zasiłków, wcale się do biura nie zgłasza. Faktycznie cyfra bezrobotnych w Drohobyczu i Borysławiu przekracza 5.000 osób.

Kronika Drohobycka

GWIAZDKA DLA DZIECI BEZROBOTNYCH. Onegdaj odbyło się zebranie kobiet PPS., na którem m. in. uchwalono urządzić gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych wspólnie z zarządem TUR-a.

W tym też celu, obie organizacje urządzą zbiórkę. Do komitetu wybrano towarzyszki: Kalamanową, Pytlowaną, Bazanową, Iwanicką i Broczkowską.

ZARZĄD T. U. R. ogłasza, że w sobotę, 11. b. m. o godz. 17-tej odbędzie się I-sze zebranie kandydatów wpisanych i chcących się wpisać na kurs tańców.

W NIEDZIELĘ, 12 b. m. o godz. 16-tej odbędzie się w sali T. U. R-a w Domu Robotniczym, I-sze zebranie kandydatów do kółka mandolinistów.

Kronika Stanisławowska

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Nieszczęśliwemu wypadkowi podczas pracy uległ robotnik Eljasz Horn, lat 26 liczący, zajęty w garbarni Jakóba Margoschesa w Stanisławowie przy ul. Bilczewskiego l. 8. Horn spuszczając windę, kręcił korbą, ale tak nieostrożnie, że ta chwyciwszy go za bluzę rzuciła nim z drugiego na pierwsze piętro. Horn doznał ciężkiego obrażenia mianowicie pęknięcia czaszki i zmarł w dwie godziny po przewiezieniu go do szpitala powszechnego.

ZMARŁ WSKUTEK POBICIA. Wawryk Petro, z Wierzchni, pow. Kałusz, pobił tak silnie Petra Tereszyka, mieszkańca tej wsi, że tenże zmarł. Sprawca został przytrzymany.

W Davos



gdzie w dniach 4. do 12. stycznia odbędą się akademickie zimowe zawody sportowe, w których biorą udział przedstawiciele 15 narodowości.

Asesor kolejowy aresztowany za oszustwa.

Za łapownictwo w lwowskiej dyr. kolejowej.

(y) Przed kilku tygodniami pomieściliśmy list pewnej mieszkanki z Żółkwi, w którym podała ona, że asesor kolejowy, Eugenjusz Schönthaler, zatrudniony w urzędzie ruchu na dworcu głównym, pobrał od niej znaczniejszą kwotę, jako zaliczkę za wyrobienie posady na kolei jej zięciowi. Posady tej jednak nie wyrobił.

W sprawie tej zarządziła dochodzenia Dyrekcja kolei wraz z policją, przyczem stwierdzono prawdziwość zarzutu poszkodowanej informatorki naszego dziennika. W tej sprawie pomieściliśmy również pismo dyrektora kolei, p. Prachtel-Morawiańskiego, który stwierdził słuszność podniesionych zarzutów.

W czasie dochodzeń stwierdzono również, że Schönthaler ma więcej podobnych spraw na sumieniu. Wobec tego Wydział śledczy P. P. zarządził aresztowanie Schönthalera pod zarzutem oszustwa. Wczoraj odstawiono go do sądu wraz z dowodami winy aresztowanego.

Do niedawna Schönthaler był prezesem P. Z. K., które to stanowisko wykorzystywał dla naciągania ludzi. Działalność jego budziła podejrzenia nawet u członków tego związku, — przeto usunięto go z prezesury.

Rewizje z przeszkodami.

(y) — Co pan tu schował, co pan tu szuka? — jak dwa ogary przy nagonce atakowali Feiwel Silbermajer i Mojżesz Silberschlag post. Dumańskiego, który dn. 24 lipca przeprowadzał rewizję za skradzionemi rzeczami w mieszkaniu Silbermajera przy ul. Zamarstynowskiej.

Posterunkowy, naciskany i targany z dwóch stron, zmuszony był wezwać drugiego policjanta i dopiero wówczas zdołano zakwestjonować pakunek z towarami galanteryjnymi, wartości 275 zł., który skradziono Minie Geller na pl. Gołuchowskich zatrudnionej w firmie Reidera i Sp.

Wczoraj odpowiadał Silberschlag za kradzież tego pakunku, oraz za utrudnianie czynności służbowych posterunkowego. Po przeprowadzonej rozprawie sędzia p. Szulisławski skazał podsądnego tylko za atakowanie policjanta na 4 dni aresztu.

Skazanego bronił dr. Sz. Grüner, oskarżał prok. Janisz.

Samobójstwa.

Onegdaj usiłowała strzałem rewolwerowym pozbawić się życia Eleonora Jasińska, lat. 21, córka budnika kolej. w Buczaczu. Ranną Jasińską odwieziono do szpitala w Stanisławowie. — Powodem usiłowanego samobójstwa miał być zawód w miłości.

Dnia 30. grudnia ub. r. około godz. 14.30. popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w usta w swojem mieszkaniu Kazimierz Dobrowolski, lat 82, emeryt. inspektor szkolny, zam. w Borszczowie. Przyczyną samobójstwa była niechęć do życia.

Napad zamaskowanych rabusiów

(y) W gminie Wydzno, pow. Lisko, onegdaj o północy napadło na drodze dwóch zamaskowanych opryszków na Annę Bogacką. Napastnicy zagroziwszy Bogackiej kołami zrabowali jej 80 centów amer. 10 zł. 3 kluczyki od kłódek i 3 obrączki.

Na pastwisku w Małkowicach, pow. grodeckiego dwóch napastników pobiło Iwana Marutiaka i zrabowało mu portfel, zawierający 4 zł. i weksel na 20 zł. Jednego z rabusiów, Hryńka Artyma, aresztowała policja.

Rozmaitości ze świata

BIBLJOTEKI ŚWIATA. Jedno z czasopism szwajcarskich podaje statystykę wielkich bibljotek świata, do których zalicza bibljoteki, posiadające powyżej 50.000 tomów. W bibljotekach tych jest ogółem 191 miljonów książek, z czego na Europę przypada 120 miljonów. Bibljotek tych rozmiarów mają Niemcy 161, Francja 111 Anglja 111, Polska 14. Największą bibljoteką, jest londyńskie British Museum, które ma przeszło 4 miljony tomów, w Polsce owych 14 wielkich bibljotek liczy tylko 2,800.000 tomów.

TELEFON Z OCEANU. Podczas ostatniego raidu, jaki odbył parowiec „Lewiatan“, poczyniono próby nawiązania komunikacji telefonicznej z New Yorkiem który się znajdował w odległości 123 klm. od parowca.

Próba dała doskonałe rezultaty. Rozmowę słychać było dokładnie, tak, że jest nadzieja, że wkrótce wszyscy pasażerowie okrętów kursujących po całej kuli ziemskiej, będą mogli rozmawiać telefonem ze swoimi krewnymi, względnie z biurami pracy, co ogromnie posunie naprzód handel i przemysł.

Na każdym statku oceanicznym będzie telefon, tak jakbyśmy znajdowali się w mieszkaniu na kontynencie.

„NAJWYŻSZE“ SAMOBÓJSTWO. I ten rekord przypadł w udziale Stanom Zjednoczonym, posiadającym najwyższe na świecie „drapacze chmur“. Ustanowił go niejaki Frank Zueger skacząc z wierzchołka 61- piętrowego nowojorskiego „drapacza chmur“.

Uratowany okręt.

OSLO. Niemiecki holownik napotkał koło wybrzeży norweskich szkuner niemiecki „Olgę“ znajdujący się w największem niebezpieczeństwie i przyholował go do portu w Aalesund.

„Olga“ od dwóch tygodni miotana była burzą w drodze z wysp Sutlandzkich do Norwegji. Jeszcze 23. grudnia fale zniosły z pokładu kapitana, który wyczerpany był czteronocnem czuwaniem. Statek wiózł drzewo budowlane i dzięki niemu utrzymywał się na falach. Kabiny, gdy go napotkano, były całkowicie zdemolowane.

—o—

Kronika.

Lwów, dnia 10 stycznia 1930.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Piątek, 10. stycznia o godz. 7.30 „Księżniczka Chicago“.

Sobota, 11. stycznia o godz. 3.30 „Cudowny pierścień“.

Sobota, 11. stycznia o godz. 7.30 „Aida“. Gośc. występ Hołyńskiego.

Niedziela, 12. stycznia o godz. 3.30 „Jak się bawić to się bawić“.

Niedziela 12. stycznia o 7.30 „Księżniczka Chicago“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piątek, 10. stycznia o godz. 7.30 „Karol i Anna“.

Sobota 11. stycznia o 3.30 „Jasełka“ w wykonaniu uczniów Bra Albertynów.

Sobota, 11. stycznia o godz. 7.30 „Karol i Anna“.

Niedziela 12. stycznia o 3.30 „Karol i Anna“.

Niedziela, 12. stycznia o 7.30 „Karol i Anna“.

REPERTUAR TEATRU REW. „GONG“.

Dziś i codziennie o 7.30 i 9.30 wiecz. „Górą grube“.

MICHAŁ HOŁYŃSKI, znakomity tenor bohaterski, wystąpi raz jeden we Lwowie w świetnej swej roli „Radamesa“ w Aidzie w sobotę, dnia 11-go bm. w teatrze Wielkim.

PRAWDZIWĄ ATRAKCJĄ BĘDZIE NIEDZIELNA POPOŁUDNIÓWKA w teatrze Wielkim którą wypełni pełna humoru i więcej satyry, niezwykle urozmaicona rewja W. Baorta pt. „Jak się bawić to się bawić“ w wykonaniu najlepszych sił naszej komedji, operetki, opery i baletu. Początek o godz. 3.30 popoł.

TRADYCYJNE „JASEŁKA“ Br. Albertynów odbędą się w teatrze Małym w sobotę, dnia 11-go bm. o godz. 3.30 popoł. w wykonaniu wychowanków zakładu Br. Albertynów. Dochód z tego przedstawienia przeznaczony jest na powiększenie funduszów na schronisko dla bezdomnych oraz na zakład wychowawczy.

—o—

Operator urolog

Dr. Bernard Rapaport

powrócił i ordynuje

ul. Romanowicza 11 od godz. 4—6

—o—

WOJEWODA LWOWSKI z powodu wyjazdu w sprawach służbowych do Warszawy nie będzie w dniu 10 bm. udzielać posłuchań.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY. W Meranie zmarła Laura Schipperowa, matka tow. prof. dra Henryka Schippera, przywódcy ruchu młodzieży zjednoczeniowej. Tow. drowi Schipperowi składamy wyrazy szczerego współczucia.

JUBILEUSZ Dra BOZIEWICZA. Długoletni dyrektor Akc. Banku Hipotecznego we Lwowie dr. Marjan Boziewicz święcił wczoraj 50-letni jubileusz owocnej swej pracy w tym Banku, w którym pracuje bez przerwy od pół wieku. Wczoraj składali Jubilatowi życzenia: Rada Nadzorcza Banku Hipot., koledzy i pracownicy tej instytucji. Jubilat cieszy się zasłużoną sympatją w szerokich sferach obywatelskich.

PRZYCHODNIA PRZECIWWENERYCZNA DLA NAJUBOŻSZYCH. Dla zwalczania chorób wenerycznych otwiera lwowskie Starostwo Grodzkie dnia 11. stycznia 1930 przychodnię przeciw-weneryczną w budynku Starostwa w parterze (wejście z ul. Brajerowskiej boczne) l. 3.).

Przychodnia ta ma za cel udostępnienie bezpłatnego leczenia się najuboższym chorym. Leczenie w tej przychodni odbywać się będzie w godzinach wieczornych codziennie od 6 do 7-mej.

Dla mężczyzn ordynuje w przychodni dr. Józef Czaczkowski w poniedziałki, środy i piątki. — dla kobiet dr. Klara Sawicka we wtorki, czwartki i soboty.

KARYGODNE NIEDBALSTWO. Jeden z dozorców Domu kolejowego przy ul. Gródeckiej l. 127, mający pieczę nad V bramą tego budynku, nie spełnia należycie swych obowiązków. Z tego powodu był już kilkakrotnie karany przez komisarjat P. P., przeto mieszkańcy tego domu wnosili skargę na niego do Dyrekcji kolejowej. Nie wpływa to jednak na jego poprawę, gdyż w dalszym ciągu nie oczyszcza chodnika.

Dnia 3 bm. przedpołudniem p. Karol P. przechodząc obok tej bramy, pośliznął się na nieposypanym chodniku i przy upadku doznał złamania ręki.

Drugi podobny wypadek zdarzył się w ul. Zacharjewicza, gdzie poślizgnęła się i upadła Irena Seneńko, zam. przy ul. Szeptyckich l. 5 przyczem doznała ciężkich kontuzji na głowie.

W obu wypadkach policja zarządziła dochodzenia.

SLUSARZ POSTRZELONY PRZEZ URZĘDNIKA KOLEJOWEGO. Wczoraj po godzinie 1-szej w nocy koło mostu na dworcu towarowym, zetknęli się 20-letni Juljan Bartoleń, ślusarz, zam. w Lewandówce wraz z Marjanem Czerniawskim urzędnikiem zajętym w kasie tego dworca zam. przy ul. Słodowej l. 4. Po krótkiej wymianie słów Czerniawski strzelił dwukrotnie z rewolweru raniąc Bartoleniego w lewą rękę i w nogę. Zranionemu udzieliło pomocy Pogotowie ratunkowe. Dochodzenia w tej sprawie przeprowadza Wydział śledczy P. P.

KAMIENICZNIK OSKARŻONY O KRADZIEŻ. Jetti Schapira, zam. przy ul. św. Anny l. 17, doniosła policji, że Józef Teitelbaum, właściciel realności przy ul. Alembeków l. 8 w czasie nieobecności brata donoszącej, Samuela Schapiry, rozbił drzwi jego mieszkania, poczem zabrał 2 łóżka, 2 szafy, 2 szafki nocne, psychę, stół, krzesło, 4 obrusy, 2 pierzyny, 2 poduszki, oraz bieliznę męską i damską.

WŁÓCZĘGA UMYSŁOWO CHOREJ. M. Michałkowa zam. przy ul. Daniłowiczów l. 3, powiadomiła komisarjat P. P., że jej bratanica Marja Rakówna, licząca lat 26, dnia 4 bm. zbiegła w nieznanym kierunku. Zaginiona jest blondyną, niskiego wzrostu, o tęgiej tuszy, twarz ma okrągłą, oczy niebieskie, włosy obcięte. Ubraną była w suknię żółtawego koloru, w czarny fartuch i chustkę, w siwy stary płaszcz oraz w czarne meszty i pończochy.

„MAJCHRY“ PRZY ROBOCIE. Wczoraj przedpołudniem na pl. Solskich dwóch handlarzy Karol Holender, zam. przy ul. Sieniawskiej l. 12 oraz Józef Ressig, zam. przy ul. Berka l. 8, wzajemnie poranili się nożami.

Posterunkowy Larynowicz, patrolując w nocy w ul. Nabielaka, spotkał Józefa Tusaka, zam. przy Drodze Wuleckiej, który został pobity przez nieznanych osobników. Poranionym udzieliło pomocy Pogotowie ratunkowe.

WIELKI WIECZÓR HONOROWY Tow. Moritza odbędzie się w niedzielę dnia 12. stycznia b. r. o godz. 8. wiecz. w sali Rady Zw. Zawodowych przy ul. Ossolińskich l. 10. z udziałem wybitnych sił artystycznych.

WYPADEK TRAMWAJOWY. Wczoraj zjawił się w Pogotowiu rat. Maciej Wołoszyn z ranami na policzku i nosie, które odniósł w czasie potrącenia wozem tramwajowem. Udzielono mu pierwszej pomocy.

ŚWIECZKI CHOINKI SPOWODOWAŁY POŻAR MIESZKANIOWY. Wczoraj w południe w mieszkaniu Antoniny Biłyk dozorczyni realności przy ul. Sokoła l. 3 dzieci pozostawione bez dozoru, wiecząc świeczki na choince, spowodowały zapalenie się drzewka a następnie kanapy, oraz ubrania. Ogień zauważyli sąsiedzi, którzy wezwali straż pożarną. Przy użyciu jednej sikawki ogień zlokalizowano i ugaszono.

---

14 BUDYNKÓW POSZŁO Z DYMEM.

DALHOUSIE (Kanada), 9. stycznia (Pat). Pożar zniszczył tu 14-cie budynków. W czasie próby wysadzenia dynamitem sąsiednich zabudowań, w celu zlokalizowania pożaru, 6-ciu ludzi odniosło rany. — Szkody materjalne obliczają na pół miljona dolarów.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

PODZIĘKOWANIE.

WP. docent. dr. Adryjanowi Demianowskiemu za bezinteresowne leczenie mojej żony składam serdeczne podziękowanie.

Michał Kisiel
egz. Kasy chorych.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Największy film dźwiękowy „Śpiewający błazen“ z Al. Jalsonem.

CHIMERA: Harry Liedke „Całuję twoją dłoń madame“.

COLOSSEUM: „Groza Teksasu“ i wesoła komedja.

FATAMORGANA: „Żywy trup“.

GRAŻYNA: „Anna Karenina“.

KOPERNIK: „Hr. Monte Christo“.

LEW: Conrad Veidt w filmie „Narzeczona Nr. 68“ (Kraj bez kobiet).

LUNA: „Jiskor“ ze współudziałem żydowskiego chóru.

MARYSIEŃKA: „Hr. Monte Christo“.

PALACE: „Białe cienie“.

PASAŻ: „Książę Seliman“.

POLONJA: „Panika“.

PROMIEŃ: „Policmajster Tagiejew“.

OAZA: „Tajny Kurjer“ Możuchin.

STYLOWY: „Dzwonnik z Notre Dame“.

UCIECHA: „Submarine Łódź S. 41“.

Komunikaty.

DOROCZNY ZJAZD DELEGATÓW Towarzystw Muzycznych i Śpiewaczych, należących do Małopolskiego Związku Tow. muz. i śpiew., odbędzie się w tym roku w Stanisławowie w dniu 12. stycznia b. r. a to celem uczczenia Teatru im. Moniuszki Tow. muzyczn.- dram., które tego dnia święci 50- lecie swojego istnienia i owocnej pracy kulturalnej w tej połaci kraju.

POLSKIE TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE. W sobotę, 11-go bm odbędzie się w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu 33 posiedzenie Sekcji psychologicznej, na którem dr. Tadeusz Witwicki wygłosi odczyt pt. „Lipska psychologja całości“. Cz. I. Teorja postaci.

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE O. K. R. P. P. S. odbędzie się w piątek 10. bm. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Rutowskiego 23 II. p. Na porządku dziennym sprawy b. ważne.

Kącik humoru.

DOBRY ZNAK.

Synek powraca z egzaminu: ojciec zapytuje go:

— No, jakże ci poszło?

— Bardzo dobrze tatusiu! Pan profesor był taki grzeczny i taki pobożny...

— Pobożny?! W jaki sposób?

— O, tatusiu, przy każdej odpowiedzi którą mu dawałem, pan profesor tylko składał ręce i mówił: „O, Boże, Boże!“...

—::—

WYTRZYMA...

Pani Ada, dziesięć lat już zamężna, rozmawia z przyjaciółką:

— Ach, Zosiu, żebym ja tylko wiedziała, czy mój mąż będzie mnie jeszcze kochał wtedy, gdy włosy moje pokryją się siwizną?...

— A dlaczegoż masz jakieś wątpliwości? Wszak miłość jego wytrzymała dotąd trzykrotną próbę zmiany barwy twoich włosów.

—o—

TYLKO KOPNĄŁ.

— Słyszałem, że masz mieć sprawę honorową ze Stefanem.

— Eee, nie.

— Jakto?... Przecież on cię podobno spoliczkował.

— Ale, co znowu! Kopnął tylko

—o—

ZGODA.

— Jak mi opowiadano, pogodziłeś się z żoną.

— A tak.

— To chwała Bogu.

— Oboje mamy jedno życzenie.

— Czego?

— Rozwodu.

Program radjowy.

PIĄTEK, 10. stycznia.

WARSZAWA. 16.45. Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15. „Obecna polityka zbożowa“. — 17.45. Najnowsze szlagiery teatru „Morskie Oko“. — 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz.

LIPSK. 19.30 „Fryderyka“ — operetka w trzech aktach Lehara.

TURYN. 19.15. Muzyka lekka. — 20.30. Koncert symf. z Medjolanu, nast. do 21.00 muzyka lekka.

KRÓLEWIEC. 20.00. „Bruder Straubinger“ operetka w 3 aktach Westa i Schnitzera.

BRATISLAVA. 19.00. Transm. z Teatru Narodowego.

LONDYN. 20.45. Koncert popularny. — — 22.35. Radjokabaret oraz częściowa transm. z London Palladium.

HAMBURG. 20.00. Dziewiąty koncert popularny.

BERLIN. 19.00 Muzyka popularna. — — 21.30. Muzyka radjowa: „Wesoła muzyka na małą orkiestrę“.

RZYM. 21.02. „Mascotte“ — operetka w 3 aktach Audrana.

PRAGA. 20.00. Muzyka popularna. — 21.30. Pieśni.

WIEDEŃ. 16.30. Koncert solistów. — 20.05. „Rusałka“ opera liryczna w 3 aktach Dworzaka.

BUDAPESZT. 17.45. Muzyka cygańska. — 20.30. Transm. z Akademji muzycznej.

KOENIGSWUSTERHAUSEN. 19.30. „Borys Godunow“ opera Mussorgskiego.

—o—



— Janie, miałem pewną kontrowersję z jaśnie panią, na temat różnicy zdań. Zrób mi tę przyjemność i trzaśnij kilka razy drzwiami...

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m. za tekstem	—·15 gr.	Cała strona za tekstem	250·— zł.
» » » » » » » 65 » nadesłane	—·40 »	Pół strony » »	125·— »
» » » » » » » » » w tekście, kronika	—·70 »	Ćwierć str. » »	65·— »
» » » » » » » » » po kronice	—·55 »	Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
» » » » » » » » » na 1-szej str.	—·80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600·— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.